



CZYTAJ W NUMERZE

- > JAK SIĘ (U)SŁYSZEĆ?
- > NOWE TCHNIENIE DUCHA



epifania

TYGODNIK PARAFII

pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 497 • Piata Niedziela Zwykła • 5 lutego 2023 roku



> SŁOWO TYGODNIA Z EWANGELII według św. Mateusza (5, 13-16)

Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwaliли Ojca waszego, który jest w niebie.

CZYTANIA NIEDZIELNE:

Iz 58, 7-10;

Ps 112 (111), 4-5. 6-7. 8A i 9;

1 KOR 2, 1-5;

MT 5, 13-16



Ks. Marian Rowicki

Misję chrześcijan w świecie Pan Jezus ukazuje poprzez metaforę soli i światła. Chrześcijanie tak jak sól mają chronić świat przed uleganiem zepsuciu, czyniąc go znośnym. „Wy jesteście światłem świata” – chrześcijanie niczym latarnia morska albo światła podejścia do lądowania przed lotniskiem mają wskazywać kierunek i pewną drogę do celu. Aby inni, widząc ich dobre czyny, byli wdzięczni Bogu, że postawił na ich drodze życia takich przewodników.

GDY ZAGRAŻA CIEMNOŚĆ...

Czy nie czujemy ostatnio, że ciemność nas przytłacza? Trzy zimowe miesiące bez światła! Ale o ileż mocniej dokucza nam ciemność na drogach naszego codziennego życia! Nie widzimy jasnego przekazu wiary. W naszych wyborach też jest mnóstwo światowych kalkulacji. Brakuje nam spokoju i poczucia bezpieczeństwa. Sami nie wiemy, czego nam potrzeba. Jezus dziś mówi do każdego z osobna, ale i do wspólnoty, jaką są chrześcijanie, że jesteśmy światłem świata. Skoro nie widzimy tego światła w sobie i we wspólnocie, to Pan nie pozostawia nas bez ratunku. Dzisiejsze wszystkie czytania mogą pomóc nam na drodze do świętości, do przezwyciężenia ciemności duchowych.

Czytanie z Księgi proroka Izajasza wylicza konkretne uczynki miłosierdzia, dzięki którym *twoje światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem*. Wrażliwość na biedę innych jest kluczem, który otwiera nasz grób egocentryzmu. Najczęściej trudności powodują, że zasklepiamy się w myśleniu o sobie, swojej rodzinie i kompletnie nic nie robimy dla innych. Jest też pewna postawa, która innych

bardzo zniechęca do nas. To postawa pocuzania z taką wyższością i stawiania bardzo wygórowanych oczekiwań, że inni mogą czuć się poniżeni i bezradni, bo nie są w stanie sprostać wszystkim wymaganiom. *Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie, jeśli (...) nakarmisz duszę przygnębianą (...), to jest szansa, że wyjdziemy z ciemności. Usuwamy u siebie jarzmo grzechu i widzimy, że proces walki z grzechem jest*

Ci, co mieli być solą ziemi, wołają ukryć się za pozorami wzniosłych słów, które nie są potwierdzone czynami.

długi, trudny, pełen upadków. Dlatego powinniśmy być cierpliwi wobec tych, którzy wobec nas zawinili, czy również borykają się ze swoją grzesznością. Trzeba przestać grozić palcem, a zamiast tego karmić duszę przygnębianą nadzieją, że Jezus ukrzyżowany za nasze grzechy może pomóc nam swą łaską i wydobędzie nas z ciemności ku światłu. Mówiąc bardzo prosto i przykładowo: rodzice mogą tak cierpliwie

pouczać swoje dzieci i dawać im czas, by te stopniowo odchodziły od złych postaw, a sami powinni być autentyczni. Nieraz wymagamy od innych, a od siebie - nie. To jest pewna przewrotność, o której mówi Izajasz.

Światło naszych uczynków, to nie błyszczenie słowem. Święty Paweł wyzywał się słów uwodzących przekonywaniem, a wołał ukazywać Jezusa ukrzyżowanego. Wiedział, że sam Mistrz dał nam wzór, byśmy miłowali raczej czynem i prawdą, a nie słowem i językiem, jak potem napisze św. Jan w jednym ze swoich listów. A to nie takie proste, bo nieraz wydaje nam się, że jesteśmy pełni głębokich refleksji, dobrych postanowień, to już jesteśmy w świetle. Nie widzimy, że są sytuacje, które pokazują, jak bardzo mało w nas realnej szlachetności i pełnienia Woli Bożej. Może dlatego tak bardzo upadają autorytety, gdyż ci, co mieli być solą ziemi, wołają ukryć się za pozorami wzniosłych słów, które nie są potwierdzone czynami. Zaczniemy więc przemianę od siebie, a módlmy się za innymi, byśmy nie błądzili w ciemnościach i z pokorą zdobywali się na takie uczynki, by inni chwalili Ojca naszego.

Anna Bielawska

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO
Dnia 2 lutego przypadał Dzień Życia Konsekwowanego, który w świętowało w Polsce ok. 30 tys. osób. Choć po „boomie” powołaniowym z lat 80-tych liczba chętnych do życia w tradycyjnych wspólnotach życia konsekrowanego systematycznie spada, warto zauważyć dynamiczny wzrost zainteresowania formami indywidualnymi, jak pustelnicy, dziewice i wdowy. W Polsce żyje obecnie 398 dziewic konsekrowanych, 397 wdów konsekrowanych, w tym 1 wdowiec, 8 pustelnic i 1 pustelnik.

KATOLICY NA MSZY

Katolicki Uniwersytet Georgetown w Waszyngtonie opublikował dane o udziale w Eucharystii. Przewodzi Nigeria, gdzie 94 proc. wiernych chodzi do kościoła raz lub więcej w tygodniu. Na drugim miejscu jest Kenia (73 proc.), potem Liban (prawie 70 proc.). Względnie duża frekwencja panuje na Filipinach (56 proc.), w Kolumbii (54 proc.), a także w Polsce – nieco ponad połowa. Najmniej praktykuje się w Brazylii, Francji (8 proc.) i Holandii (7 proc.).

WYRÓŻNIENIE DLA ELŻBIETANEK

Elżbietanka, s. Józefa Krupa została w nagrodzona Wielką Złotą Pieczęcią Miasta Poznania. Laureatka wraz z innymi siostrami ze zgromadzenia od lat pomaga osobom w kryzysie bezdomności i wszystkim potrzebującym w jadalni przy ul. Łąkowej. Tylko w ubiegłym roku elżbietanki przygotowały 142 tys. porcji gorących posiłków dla potrzebujących i 307,2 tys. kanapek. W jadalni potrzebujący mogą też otrzymać pomoc pielęgniarską, skorzystać z usług prawnika i psychologa, a nawet fotografa, który zrobi zdjęcie niezbędne np. do wyrobienia dowodu osobistego.

WSPOMNIENIE BOHATERA

W Madrycie rozpoczął się proces beatyfikacyjny 39-letniego Hiszpana, zwanego „bohaterem deskorolki”. Oddał swoje życie za innych, próbując powstrzymać terrorystów podczas ataku w centrum Londynu w 2017 roku. Ignacio był w drodze do skateparku, by spotkać się z przyjaciółmi, gdy zauważył mężczyznę, który z nożem rzucił się na policjanta, a następnie zaatakował kobietę. Ignacio chwycił deskorolkę i uderzył nią jednego z napastników, dzięki czemu kilkoro ludzi zdażyło uciec. Został dwukrotnie pchnięty nożem w plecy. Zmarł z powodu odniesionych ran. Jego imię noszą skateparki w Alicante i Madrycie, powstał też musical zatytułowany „Skate Hero”.

Zbliżył się jeden z uczonych w Piśmie, który im się przysłuchiwał, gdy rozprawiali ze sobą. Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: „Które jest pierwsze z przykazań?” Jezus odpowiedział: „Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mk 12,27-30).

Byłem kiedyś świadkiem pewnego spotkania jednego z biskupów z gronem ludzi świeckich. Nie pamiętam, o czym była wtedy dokładnie rozmowa i skąd pochodzili wszyscy uczestnicy, ale jedna rzecz mocno zwróciła moją uwagę. Otóż wspomniany ksiądz biskup naprawdę słuchał tego, co mówili mu inni. Nie tylko pozwalał każdemu swobodnie się wypowiedzieć, nie przerywając, ale dawał wszystkim tyle czasu, ile potrzebowali i gdy oni skończyli mówić - zamiast komentować - trafnie nazywał poruszone przez nich problemy. Słuchał drugiego. Może to komuś wydać się cokolwiek oczywiste, że przecież rozmawiając z kimś, należy słuchać tego, co druga osoba mówi. A jednak istnieje jakaś różnica między *słyszeniem* a prawdziwym *słuchaniem* kogoś. Sztuka słuchania chyba nie jest tak powszechna, jak można by tego było oczekiwać. Słuchać można na wiele sposobów, ale prawdziwa sztuka polega na rzeczywistym *usłuszeniu* i otwarciu się na drugą osobę. Można powiedzieć, że bez umiejętności prawdziwego słuchania, nie jesteśmy w stanie ani w pełni miłować Boga, ani bliźniego.

Ostatnią rzeczą, którą chce się usłyszeć, są „złote rady” typu: „Nie przejmuj się, weź gorącą kąpiel i wypij kakao. Mnie to zawsze pomaga”.

Pierwsze w naszym życiu jest słuchanie. Według Pisma Świętego człowiekiem ukształtowanym jest ten, kto



potrafi słuchać - ten, kto ma serce słuchające. Św. Paweł zwraca uwagę w Liście do Rzymian, że „wiera rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17). Pan Jezus wielokrotnie podkreślał wagę słuchania: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha”. To właśnie od słuchania rodziców, przyjaciół, nauczycieli, aż wreszcie słuchania Boga - wszystko się zaczyna. Kiedy przestajemy słuchać - coś ginie w naszym życiu. Umierają relacje. Pierwszy grzech człowieka w Edenie pojawił się, gdy ten przestał słuchać Boga, siebie i bliźniego.

Jednak sztuka słuchania nie jest tylko *słyszeniem*, że ktoś coś mówi. „Ty mnie w ogóle nie słuchasz!”. „No przecież słyszę, co mówisz!” - taka wymiana zdań tylko potwierdza, że dwie osoby nie mogą się prawdziwie *usłyszeć*. Okazuje się, że sztuka słuchania wymaga pracy - nie przychodzi sama z siebie. Potrzeba pewnego wysiłku, aby zacząć zwracać uwagę bardziej na drugą osobę i to, co nam komunikuje, niż na własne myśli i oceny tego, co od niej słyszymy. Co więcej, często nie jest łatwo powstrzymać się od skomentowania usłyszanej przed chwilą wypowiedzi, zatracając przy tym zupełnie to, co akurat było w niej najważniejsze. Zwłaszcza dotyczy to sytuacji, gdy ktoś opowiada nam jakiś problem, ale nie po to, by usłyszeć naszą propozycję rozwiązania tegoż problemu, ale dlatego, że ma potrzebę *bycia wysłuchanym*. Jeśli ktoś mówi: „Jest mi smutno”, to ostatnią rzeczą, którą chce usłyszeć, są nasze „złote rady” typu: „Nie przejmuj się, weź gorącą kąpiel i wypij kakao,

a poczujesz się lepiej. Mnie to zawsze pomaga". Osoba, która przeżywa smutek, chce się zazwyczaj podzielić tym, co aktualnie przeżywa i bardziej potrzebuje naszej uważnej obecności niż konsultacji z zakresu planowania przyszłości.

Jednak, żeby prawdziwie wysłuchać kogoś - trzeba najpierw być samemu wysłuchanym. Ciężko być cierpliwym wobec innych, kiedy sami doznajemy tylko czyjejś niecierpliwości. Mówi się, że modlitwa jest rozmową z Bogiem. A jak rozmawiają dwie osoby i jedna z nich jest mądrzejsza, wypadaloby,

Kiedy przestajemy słuchać - coś ginie w naszym życiu. Umie- rają relacje.

żeby to właśnie ona mówiła częściej od drugiej. Podobnie jest z nami na modlitwie: trzeba nam przede wszystkim słuchać tego, co mówi do nas Pan. Co nie znaczy, że mamy się przed Nim nie odzywać. Przeciwnie - nie ma nikogo bardziej spragnionego rozmowy z nami od Boga. Boga, który jest cierpliwy i chętnie oraz z uwagą wysłucha wszystkie-

go, co Mu powiemy.

Może warto od czasu do czasu „wygadać się” Bogu z tego, co aktualnie mamy w sercu, traktując Go jako kogoś bliskiego, któremu możemy powiedzieć dosłownie wszystko. Na pewno na tym nie stracimy, a możemy zyskać umiejętność słuchania bliźniego (poczynając od naszych najbliższych), ucząc się przy tym słuchania Boga i samych siebie.

ks. Andrzej Wolski

NOWE TCHNIENIE DUCHA

Jolanta poleca udział w serii wyjątkowych spotkań

– Czułam wyraźnie, że Pan Jezus zaprasza mnie na Grochów. Potrzebowałam przybliżenia się do Niego i odrodzenia – mówi „Epifanii” Jolanta, która od jesieni ubiegłego roku przez dwanaście tygodni uczestniczyła w Seminarium Odnowy Wiary w parafii Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników, po prawej stronie Wisły. Oto jej świadectwo.

Seminarium prowadziła Wspólnota Przyjaciół Oblubieńca. Spotkania odbywały się we wtorki o g. 19. Przyszli ludzie z parafii i spoza niej. Niektórzy zobaczyli po prostu baner zapraszający na seminarium, który wisiał na ogrodzeniu kościoła. Wśród uczestników były zarówno osoby, które należą już do wspólnot kościelnych (ale potrzebowały odnowienia relacji z Bogiem), jak i takie, które są zagubione, żyją z dala od Boga, lecz pragną być kochane i przyszły przekonać się, czy Bóg rzeczywiście jest Miłością.

Wybaczyłam samej sobie. Bez tego nie jest możliwe pełne przyjęcie łask Bożych i darów Ducha Świętego.

Z wielką ochotą przychodziłam na każde spotkanie i z radością rozważałam formację na każdy tydzień, chociaż było chłodno i chociaż byłam w trakcie Seminarium przeziębiona, a ponadto w tamtym czasie przeżyliśmy odejście

Ojca mojego męża do Domu Pana.

Co dało mi to Seminarium? W książce, która prowadziła nas przez te dwanaście tygodni, są pytania, na które mamy odpowiedzieć na sam koniec. Dzięki nim przypominałam sobie łaski, które otrzymałam w tym czasie, a było ich dużo. Opowiem o nich po kolei.

1. Co zostało odnowione w Twoim życiu w czasie Seminarium?

Odnowione zostało moje doświadczenie Bożej Miłości. Pan Jezus znów dał mi odczuć, jak bardzo mnie kocha, jak jestem cenna dla Niego.

Odnowione zostało moje zaufanie do Boga, abym zawsze szła za Panem Jezusem i ufała Mu, nawet gdy wokół mnie są trudne sytuacje i wydaje się, że nic nie układa się tak, jak powinno według mnie. On jest jedynym ratunkiem na wszystko. Znów ogłosiłam Chrystusa Panem w całym moim życiu, w tym co robię, w moich relacjach.

Odnowione zostało moje wyrzeczenie się wszystkiego, co nie jest od Boga - egoizmu, egocentryzmu i pychy, świata i pokus złego ducha. Ponadto odnowiłam wybaczenie wszystkim tym, którzy w jakiś sposób mnie skrzywdzili, a także znów wybaczyłam samej sobie, co było dla mnie bardzo trudne. A bez tego wybaczenia nie jest możliwe pełne przyjęcie łask Bożych i darów Ducha Świętego. Otworzyłam się na Ducha. Otrzymałam nowe życie w Nim, nowe tchnienie, co zmieniło mnie i bardzo umocniło.

2. Jakie było moje największe odkrycie w tym



czasie ?

Pan Jezus zapewnił mnie osobiście o swojej Miłości i o tym, że zawsze jest ze mną i nigdy nie opuści. Otrzymałam obietnice Boga, których trzymam się teraz mocno i nikt mi ich nie zabierze.

Zobaczyłam i przekonałam się, że Bóg wysłuchuje modlitw cierpliwych, wytrwałych i pokornych, nawet gdy ich spełnienie wydaje się trudne do realizacji (np. pojednanie z Bogiem mojego śp. teścia tuż przed śmiercią i przyjęcie przez niego Komunii Świętej).

Nauczyłam się prosić Ducha Świętego we wszystkich potrzebach, decyzjach i wyborach i doświadczyłam tego, że On zawsze przychodzi z pomocą, gdy Go wzywam. I jeszcze doszło do mnie w tym czasie, że mam praktykować modlitwę w ciszy, trwając w obecności Boga.

3. Czym najbardziej Pan Bóg zaskoczył Cię w czasie Tego Seminarium Od

dokończenie na str. 4

> Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **05.02** – pierwsza niedziela miesiąca, po sumie adoracja Najświętszego Sakramentu
2. **06.02** – poniedziałek, wspomnienie św. Pawła Miki i Towarzyszy
3. **10.02** – piątek, wspomnienie św. Scholastyki
4. **11.02** – sobota, wspomnienie NMP z Lourdes Światowy Dzień Chorych, zapraszamy Chorych i Starszych naszych Parafian na Mszę św. o g. 18.00; Prosimy rodziny, sąsiadów, ludzi dobrej woli o umożliwienie dostarczenia do kościoła tym naszym Parafianom.
5. Serdeczne Bóg zapłać za przyjęcie kolędy w minionym tygodniu
6. **Wizyta Duszpasterska**
-Pn 06.02 – Narwik 18, Narwik 24A, B, C
-Wt, 07.02 – Górczewska 253F, 255D, Coopera 6, A, B
-Śr, 08.02 – Coopera 4, 4A, Coopera 8, A, B
-Pt, 10.02 – Coopera 9, A
-Sb, 11.02 – Coopera 9 B, C, D, E, F, G, H



> HUMOR



MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00
10.30 – Msza święta dla dzieci,
12.00
18.00

Dni powszednie

8.00, 18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 17.00 - 17.45

**Parafia Rzymskokatolicka
Objawienia Pańskiego**

ul. Łaszczyńskiego 1
05-082 Blizne
tel./fax (022) 7220250

Konto parafii

16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl

(do ściągnięcia wszystkie poprzednie
numery EPIFANII razem z epifankiem)

dokończenie ze str. 3

nowy Wiary?

Zostałam uzdrowiona z moich różnych lęków w relacjach - prosiłam i modliłam się o to w czasie Seminarium. W czasie modlitwy do Ducha Świętego te lęki zostały zabrane.

Zobaczyłam i przekonałam się, że Bóg wysłuchuje modlitw cierpliwych, wytrwałych i pokornych, nawet gdy ich spełnienie wydaje się trudne do realizacji.

Pan Bóg dał mi obietnice, które bardzo mnie podniosły i pocieszyły. Pokazał mi też, co chce, abym czyniła, jakie są pragnienia Jego serca i gdzie chce mnie

prowadzić. I że chce, abym Mu zawsze ufała.

Zobaczyłam, jak ważne jest to, aby się dzielić z innymi i słuchać, czego oni doświadczają. I przekonałam się, że inni też potrzebują mnie. We wspólnocie jest obecny Pan Jezus, tak jak obiecał i posyła Ducha Świętego, aby nas prowadził, właśnie we wspólnocie z innymi.

Dodatkowo w czasie trwania Seminarium, jeszcze na jesieni, Pan Jezus dał mi silne natchnienie, abym mniej zajmowała się sobą i swoimi problemami, bo nimi On się zajmie, a zamiast tego zaczęła pomagać innym, chorym i cierpiącym. Pierwszą taką osobą, której zaczęłam pomagać, jest pani z mojej parafii, chora na stwardnienie rozsiane, która siedzi na wózku, nie rusza rękami i nogami, przychodzi do niej opiekunki i wolontariusze. Obecnie pomagam jej w przewiezieniu do kościoła i od czasu do czasu przychodzę poczytać książki i porozmawiać, gdy mnie

zaprosi.

Kiedy pod koniec Seminarium pisałam odpowiedzi na te pytania w książce, przyszła mi do głowy myśl, że mam o tym powiedzieć innym i zaprosić ich na Seminarium Odnowy Wiary. Jeśli doczytałeś to świadectwo do końca i Twoje serce zostało choć trochę poruszone, zapraszam Cię. Wierzę, że to jest zaproszenie Pana Jezusa dla Ciebie, które ja Ci przekazuję.

W ubiegły poniedziałek, 30 stycznia rozpoczęło się nowe Seminarium Odnowy Wiary prowadzone przez Wspólnotę Przyjaciół Oblubieńca w parafii Zesłania Ducha Św. na ul. Broniewskiego 44. Można jeszcze dołączyć na kolejne spotkania. Będą się one odbywać jeszcze przez jedenaście poniedziałków o g. 19:15 w kościele. Zapraszam gorąco.

Jolanta